

DAMIAN WTULICH

AP SŁUPSK

**OD UMOWY POCZDAMSKIEJ DO JENY.  
STOSUNKI PRUSKO-FRANCUSKIE W ŚWIETLE  
DONIESIENIA „GAZETY POŁUDNIOWO-PRUSKIEJ” 1805-1806**

Polska prasa porozbiorowa w latach 1795-1815 nie cieszyła się do tej pory większym zainteresowaniem wśród historyków. Z dotychczasowych opracowań dotyczących czasopiśmiennictwa tego okresu należy wymienić monumentalną publikację pod redakcją J. Łojka *Prasa polska w latach 1661-1864* (Warszawa 1977), skromną objętościowo książkę A. Słomkowskiej *Prasa rządowa Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1807-1838* (Warszawa 1969), a na szczególne uznanie zasługuje przede wszystkim praca K. Ossowskiego *Prasa Księstwa Warszawskiego* (Warszawa 2004). Należy jednak zauważyć, iż autorzy wymienionych publikacji koncentrowali się na kwestiach technicznych, związanych m.in. z formatem, papierem, drukiem, maszynami drukarskimi, czcionką, kolportażem, rzadko omawiając i charakteryzując treści zawarte w gazetach. Autor niniejszego artykułu postanowił więc przybliżyć czytelnikowi, jak „Gazeta Południowo-Pruska” przedstawiała ówczesnemu odbiorcy kształtowanie się stosunków prusko-francuskich od końca 1805 r. do października 1806 r., które doprowadziły do załamania się monarchii Hohenzollernów i powstania Księstwa Warszawskiego.

W okresie powstania kościuszkowskiego władze pruskie zauważyły konieczność posiadania w Wielkopolsce prasy informacyjnej, która wydawana byłaby w języku polskim oraz niemieckim. Koncesję przyznano Wilhelmowi Deckerowi, poznańskiemu księgarzowi i drukarzowi. Już 2 sierpnia 1794 r. w Poznaniu zaczął on wydawać równocześnie dwie gazety (właściwie jedną w dwóch wersjach językowych): polskojęzyczną „Gazetę Południowo-Pruską” oraz niemieckojęzyczną „Südpreussische Zeitung”<sup>1</sup>. Początkowym zadaniem obu gazet była dezinformacja mieszkańców Wielkopolski o wydarzeniach zachodzących w pozostałej części Polski (insurekcji kościuszkowskiej)<sup>2</sup>. Redaktorem wersji polskiej był Stanisław Ziolecki, wersji nie-

---

<sup>1</sup> *Prasa polska w latach 1661-1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1977, s. 65.

<sup>2</sup> A. Słomkowska, *Prasa rządowa Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1807-1838*, Warszawa 1969, s. 32.

mieckiej zaś Jan Samuel Kaulfuss<sup>3</sup>. Decker pełnił funkcję wydawcy i drukarza<sup>4</sup>. „Gazeta...” wydawana była dwa razy w tygodniu, w środę i sobotę, co jakiś czas pojawiał się także dodatek do gazety głównej. Na jej treść składały się przedruki z prasy zagranicznej, przede wszystkim niemieckiej, choć rzadko kiedy podawano źródło informacji.

Warto zacytować, jak oceniono „Gazetę...” i społeczeństwo wielkopolskie tuż po rozbiorach: *Kto ją przejrzy, świstek po świstku, kto począwszy od wstępnych owych zaleceń urzędowych aż do ostatniej stronnicy inseratów i prywatnych treści ogłoszeń zlustruje ją i przeczyta, złoży sobie mimowolnie i mimowiednie obraz moralno-polityczny ówczesnej społeczności polskiej. Z owych listów gończych za uczestnikami powstania Kościuszkowskiego, z owych ogłoszeń komisji likwidacyjnej długów Rzeczypospolitej i króla Stanisława Augusta, z owych opisów entuzjastycznych pobytu młodej królewskiej pary pruskiej w murach miasta Poznania i recepcji szlacheckich, z owych ogłoszeń redut i zabaw po miastach i miasteczkach poznańskich, z owych anonsów gubernatorów i gubernantek francuskich, z owych inseratów szlachty podpisującej się niemieckim predykatem szlachectwa von a dopytującej się naiwnie o zbiegłe sługi czy znikłych członków rodziny, – wychyla się dla baczniejszego spostrzegacza z dziwną wiernością prawdziwa fizjonomia ówczesnego społeczeństwa poznańskiego*<sup>5</sup>. Prasa większości państw europejskich w tamtym okresie podlegała cenzurze prewencyjnej, choć – jak twierdzi J. Łojek – w zaborze pruskim była ona dość łagodna<sup>6</sup>. Cenzorem „Gazety...” oraz całej literatury poznańskiej był Brudzewski<sup>7</sup>, konsyliarz wojskowy i ekonomiczny<sup>8</sup>. Dokładny nakład „Gazety...” jest nieznanym, wiadomo jednak, iż musiał on przewyższać próg opłacalności, czyli minimum 600 egzemplarzy<sup>9</sup>. Od soboty 8 listopada 1806 r. „Gazeta Południowo-Pruska” ukazywała się pod innym tytułem – „Gazeta Poznańska”, który bardziej odpowiadał nowym czasom<sup>10</sup>.

Stosunki prusko-francuskie od pokoju w Bazylei (5 kwietnia 1795 r.), kiedy to Prusy wystąpiły z I koalicji antyfrancuskiej, układały się bardzo poprawnie. Republika Francuska widziała w państwie pruskim naturalnego sojusznika w Niemczech. Co pewien czas we wzajemnych stosunkach pojawiała się „sprawa polska”<sup>11</sup>, choć nie miało to żadnego wpływu na polepszenie lub pogorszenie wzajemnych stosunków. Prusy z zadowoleniem obserwowały klęski Austrii w Niemczech, a szczególnie we

<sup>3</sup> *Prasa polska...*, s. 65.

<sup>4</sup> K. Ossowski, *Prasa Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 2004, s. 107.

<sup>5</sup> K. Jarochoński, *Literatura poznańska w pierwszej połowie bieżącego stulecia*, Poznań 1880, s. 20.

<sup>6</sup> *Prasa polska...*, s. 61.

<sup>7</sup> Niestety nie udało się w dostępnych publikacjach odszukać jego imienia.

<sup>8</sup> K. Jarochoński, *Literatura poznańska...*, s. 19.

<sup>9</sup> K. Ossowski, *Prasa Księstwa...*, s. 310.

<sup>10</sup> *Gazeta Poznańska* 8 XI 1806, nr 90. Pierwszy jej numer (choć gazeta kontynuowała numerację „Gazety Południowo-Pruskiej”) zawierał proklamację J. H. Dąbrowskiego i J. Wybickiego z 3 listopada 1806 r.

<sup>11</sup> Szerzej zob.: S. Askenazy, *Napoleon a Polska*, Warszawa 1994.

Włoszech, gdzie Napoleon rozbijał kolejne armie Habsburgów. Fryderyk Wilhelm III nie zamierzał także angażować się po stronie II koalicji antyfrancuskiej, co wywołało nieukrywany gniew cara Pawła I. Po objęciu władzy przez Bonapartego wzajemne relacje pozostawały w dalszym ciągu przyjazne. Państwo pruskie zyskało terytorialnie na zmianach w Rzeszy niemieckiej dokonanych w 1803 r. Zmianę we wzajemnych relacjach miała zapoczątkować dopiero III koalicja antyfrancuska, która zawiązała się przede wszystkim z inspiracji Rosji zaniepokojonej wzrostem znaczenia Republiki Francuskiej pod rządami Napoleona.

Formalnie III koalicja antyfrancuska powstała 9 sierpnia 1805 r., kiedy to Austria przystąpiła do konwencji petersburskiej, zawartej między Rosją a Anglią 11 kwietnia 1805 roku<sup>12</sup>. Dyplomacji rosyjskiej zależało teraz na jak najszybszym przecignięciu Prus na stronę koalicji. Król pruski był jednak przeciwny przystąpieniu do niej. „Gazeta...” donosiła o liście imperatora rosyjskiego do króla pruskiego przywiezionym przez gen. Ferdinanda Fiodorowicza Winzingerode, zawierającym prawdopodobnie ofertę sojuszu. Hohenzollern oświadczył jednak *stateczną chęć nieodstępowania od systemu najściślejszej neutralności w części Niemiec północnych*<sup>13</sup> i taką odpowiedź zawiózł do Petersburga rosyjski generał, który opuścił Berlin 16 maja 1805 roku<sup>14</sup>. W dalszym ciągu trwały negocjacje pomiędzy Francją a Rosją w celu zapobieżenia wojnie. Do Paryża udał się Nikołaj Nowosilcow, który miał przedstawić warunki pokoju powszechnego, a także, co jest wielce prawdopodobne, wpłynąć na Fryderyka Wilhelma III, by ten przystąpił do koalicji<sup>15</sup>. Nowosilcow przybył do Berlina 25 czerwca 1805 r.<sup>16</sup>, a 19 lipca wydał notę, która powiadamiała rządy angielski i pruski, iż negocjacje z Francją zostają zerwane<sup>17</sup>. Nie wpłynęło to jednak na neutralne stanowisko Prus, które zostało potwierdzone w nocie Karla Augusta von Hardenberga do posła francuskiego w Berlinie. Czytamy w niej m.in., że powodem zerwania negocjacji rosyjsko-francuskich były zmiany dokonane przez Napoleona we Włoszech, a w szczególności aneksja Republiki Liguryjskiej. Mimo to król pruski zachował *pragnienie przywrócenia pokoju powszechnego*<sup>18</sup>.

W dniu 10 września 1805 r. Austria zaatakowała sprzymierzoną z Francją Bawarię. 21 września Aleksander opuścił Petersburg, pod koniec września stanął w Puławach, by zrealizować swą „ukochaną ideę”, czyli plan przygotowany przez ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, zwany *planem puławskim*. Zakładał on uderzenie

<sup>12</sup> Informowano o tym w nr. 38 z 11 V 1805 r. w doniesieniach z Anglii, a także w nr. 39 z 15 V 1805 r. w doniesieniach z Francji: *Niektóre dzienniki ogłosiły z papierów londyńskich domysły o nowej koalicji między Anglią, Rosją i innymi potencjami północnymi*. Ortografia i interpunkcja zostały uwspółcześnione.

<sup>13</sup> Gazeta Południowo-Pruska 22 V 1805, nr 41.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Świadczy o tym fakt, że Nowosilcow odprawił *liczne i długie konferencje* z Hardenbergiem. Gazeta Południowo-Pruska 31 VII 1805, nr 61.

<sup>16</sup> Tamże, 29 VI 1805, nr 52.

<sup>17</sup> Tamże, 27 VII 1805, nr 50. Ciekawostką jest to, że w nocie tej Napoleona tytułowano Naczelnikiem Rządu francuskiego lub Buonaparte, nie używając tytułu cesarskiego.

<sup>18</sup> Tamże, 7 IX 1805, nr 72.

armii rosyjskiej na Prusy, zajęcie ziem polskich będących w posiadaniu państwa pruskiego, dzięki czemu można byłoby odbudować Królestwo Polskie z carem Aleksandrem jako jego królem. „Gazeta...” bardzo powściągliwie informuje o wizycie cara w Puławach, pierwsza wzmianka pojawia się w numerze 79 z 2 października razem z informacją o postawieniu pruskiej armii na stopie wojennej<sup>19</sup>. Aleksander bardzo niechętnie przyjął plan Czartoryskiego, w jego koncepcji miał on bowiem być tylko środkiem nacisku na Prusy. Car przybył do Puław 30 września 1805 r., a już 5 października do Berlina dotarł jego specjalny wysłannik ks. Piotr Dołgorukow<sup>20</sup>. Czytelnik „Gazety...” może dojść do wniosku, że pobyt Aleksandra w Puławach miał na celu usprawnienie komunikacji z królem pruskim. Świadczyć o tym może fragment doniesień z Poznania z 14 października 1805 r.: *Od czasu, gdy najjaśniejszy N. Imperator Rosyjski w Puławach zostaje, przechodzi tędy wielu kurierów z Berlina do Puław, i stamtąd do Berlina*<sup>21</sup>. W końcu na wieść o pogwałceniu neutralności pruskiej przez wojska francuskie w Ansbach<sup>22</sup> król pruski zgodził się na przemarsz wojsk rosyjskich przez swoje terytorium, jednocześnie zaprosił cara do Berlina. Aleksander natychmiast opuścił Puławę i udał się do stolicy Prus, a przy okazji odwiedził Poznań, co w „Gazecie...” odnotowane zostało z nieukrywaną radością<sup>23</sup>. Dnia 25 października 1805 r. car wjechał do Berlina *wśród huku armat i radosnych okrzyków tłumnie zebranych mieszkańców*, a witał go osobiście król Fryderyk Wilhelm III<sup>24</sup>. 2 listopada Aleksander udał się wraz z parą królewską do Poczdamu, gdzie dzień później podpisano konwencję poczdamską. Dopelnieniem tej umowy stała się przysięga przy grobie Fryderyka Wielkiego złożona 4 listopada 1805 r., dość sugestywnie opisana w „Gazecie...”: *Kościół garnizonowy oświetlony był świecami woskowymi; głębokie milczenie panowało wokół. Była to chwila poświęcenia. Przyciągająca siła wielkiego ducha w całym swoim zachwycającym wrażeniem sprawiła skutek w szlachetnym umyśle Aleksandra*<sup>25</sup>. Aleksander wyjechał z Poczdamu tego samego dnia<sup>26</sup>.

Sojusz z władcą rosyjskim został zawarty, mimo że Fryderyk Wilhelm III dogadał się z Bonapartem w sprawie Hanoweru, który 26 października 1805 r. zajęły wojska pruskie<sup>27</sup> za przyzwoleniem Napoleona, chcącego w ten sposób osłabić nastroje prokoalicyjne. Dopelnieniem przejęcia elektorstwa hanowerskiego stała się konwencja z 31 października zawarta z rządem francuskim<sup>28</sup>.

<sup>19</sup> Tamże, 2 X 1805, nr 79.

<sup>20</sup> Tamże, 12 X 1805, nr 89.

<sup>21</sup> Tamże, 23 X 1805, nr 85.

<sup>22</sup> Granicę pruską w Ansbach naruszył korpus marszałka Bernadotte na wyraźny rozkaz Napoleona. A. Thiers, *Historia Konsulatu i Cesarstwa*, t. III, Warszawa 1847, s. 214.

<sup>23</sup> Gazeta Południowo-Pruska 26 X 1805, nr 86.

<sup>24</sup> Tamże, 30 X 1805, nr 87.

<sup>25</sup> Tamże, 16 XI 1805, nr 92.

<sup>26</sup> Tamże, 13 XI 1805, nr 91.

<sup>27</sup> Później do Hanoweru wkroczyli także Rosjanie, co zmusiło Prusy do opuszczenia tego elektoratu.

<sup>28</sup> Tamże, 16 XI 1805, nr 92.

Król pruski po podpisaniu sojuszu z Rosją w nocy z 9 listopada 1805 r. do wysłannika Napoleona (był nim Géraud Duroc) i ambasadora francuskiego w Berlinie dał wyraz swojemu niezadowoleniu z powodu naruszenia neutralności pruskiej w Ansbach, czyli „gwałtów”, *jakich wojsko francuskie dopuściło się w jego prowincjach*, jednakże: *Jedynym tylko będzie jego pragnieniem widzieć Europę używającą spokoju*, lecz jego priorytetem jest czuwanie *nad bezpieczeństwem ludu*, dlatego też *widzi się zniewolonym kazać wojskom swoim zająć stanowiska potrzebne do ochrony państwa*<sup>29</sup>. W 95 numerze „Gazety...” ukazał się przedruk z gazety berlińskiej, w którym wychwalano wojnę, dokonywano analizy porównawczej Niemiec północnych i południowych (z wymienianiem zalet północnych, czyli Prus) oraz powoływano się na sławę Fryderyka Wielkiego<sup>30</sup>. Zauważalne jest bowiem, iż w momencie przesilenia wojennego prasa sterowana przez państwo pruskie często powołuje się na reputację „wielkiego Fryca”. Wszystko wskazywało na to, że Prusy zamierzają przystąpić do wojny przeciw Napoleonowi. Świadczył o tym choćby wydany statkom pruskim zakaz wpływania do portów francuskich i holenderskich<sup>31</sup>, a także informacja o planowanym wyjeździe króla do armii<sup>32</sup>. W tym samym numerze zamieszczono artykuł (w wiadomościach z Berlina z 27 listopada) chwalcący króla pruskiego. Zauważono wprawdzie, że: *Nie mamy jeszcze żadnej wojny, jeszcze żadnego ogłoszonego nieprzyjaciela*, ale zdawano się na króla. Wspomniano również o Fryderyku Wielkim<sup>33</sup>.

Wysłannik Fryderyka Wilhelma III do Napoleona, hrabia Christian Heinrich Haugwitz przybył 25 listopada do Wiednia<sup>34</sup>. Wraz z tą wiadomością docierały już pierwsze informacje o zwycięstwie francuskim na polach Austerlitz, co naturalnie wpłynęło na ostudzenie wojowniczych zamiarów Prus. Szczególnie widoczne staje się to w momencie powrotu Haugwitza do Berlina 11 grudnia 1805 roku<sup>35</sup>. Wstrzymano wówczas marsz wojsk pruskich<sup>36</sup>. Wysłannik, który miał wręczyć ultimatum Bonapartemu, po klęsce austerlickiej 15 grudnia 1805 r. zawarł sojusz z Francją (zwany też konwencją z Schönbrunn)<sup>37</sup>. Zainteresowanie prasy zaczęło się wtedy kierować w stronę Haugwitza i jego misji. Starano się w ten sposób wytłumaczyć społeczeństwu nagłą zmianę w polityce zagranicznej. Zamieszczono w tym celu odpis z francuskiego „Monitora”, który opisywał rozmowę między Haugwitzem a Napoleonem<sup>38</sup>, a także przedstawiono „dobroć” cesarza wobec władców niemiec-

<sup>29</sup> Tamże, 23 XI 1805, nr 94.

<sup>30</sup> Tamże, 27 XI 1805, nr 95.

<sup>31</sup> Tamże, 13 XI 1805, nr 91. Dodatek.

<sup>32</sup> Tamże, 7 XII 1805, nr 98.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Tamże, 18 XII 1805, nr 101.

<sup>35</sup> Tamże, 1 I 1806, nr 1.

<sup>36</sup> Tamże, 8 II 1806, nr 3.

<sup>37</sup> Warunki sojuszu były następujące: Prusy przekazają Bawarii Ansbach, Francji księstwo Naeuchâtel i Clevea, w zamian otrzymają Hanower. E. Tarle, *Napoleon*, Warszawa 1957, s. 187.

<sup>38</sup> Gazeta Południowo-Pruska 12 I 1806, nr 4. Warto w tym miejscu zacytować, jak „Monitor”, a po nim „Gazeta Południowo-Pruska” opisywały spotkanie Napoleona z Haugwitzem (pisownia oryginalna): *Cesarz Jmc przyjmował w Brynnie Jmci Pana Haugwitz, i zdawał się być bar-*

kich<sup>39</sup>. Do pokoju zachęcał również wielki książę Konstanty Pawłowicz, brat Aleksandra I<sup>40</sup>, który przebywał w tym czasie w Berlinie, nie ukrywając przy okazji swojego (i swego brata) stosunku do monarchii austriackiej, która nie dopełniła *żadnego z obowiązków na siebie wziętych*<sup>41</sup>. Haugwitz przybył do Berlina 25 grudnia 1805 r. Wiadomo, że umowa z Francją wywołała oburzenie w państwie pruskim<sup>42</sup>, choć „Gazeta...” stwierdziła jedynie, iż od powrotu Haugwita: *liczniesze bywają teraz konferencje stanu jak przedtem i że niemal codziennie miewa on konferencje z królem, które po godzinie trwają*. Konkluzją było stwierdzenie, że: *Nie widziano jeszcze nigdy tak wielkiej czynności w naszym gabinecie jak od powrotu hrabiego Haugwitz*<sup>43</sup>. Społeczeństwo nie zostało jednak od razu poinformowane o konwencji schönbrunnskiej<sup>44</sup>, donoszono jedynie o *odstąpieniach i znacznym powiększeniu monarchii pruskiej*<sup>45</sup>. Czytelnicy dowiadują się o tym dopiero 27 stycznia 1806 r. dzięki proklamacji króla pruskiego, która donosi o konwencji prusko-francuskiej, na mocy której posiadłości angielskie w Niemczech przechodzą na własność Prus. Nie wspomniano w niej ani słowem o odstąpieniach na rzecz Francji. Do Paryża miał udać się Haugwitz<sup>46</sup> w *tajnych zleceniach*, a do Berlina przybyć wysłannik Napole-

---

*dzo kontent z tego wszystkiego, co mu ten Pełnomocnik oświadczył. Przyjmował go z tym większą grzecznością, ponieważ ostatni bronil się zawsze przeciw podległości Anglii, i ponieważ przypisywać trzeba jego radom, wielki szacunek i pomyślność, którą się Prusy cieszą. Wszystkie intrzygi, nie dokażą nigdy niczego przeciw wysokiemu duchowi i mądrości Króla Jmci Pruskiego. Zresztą Naród Francuski nie zależy od nikogo i 150 tysięcy nieprzyjaciół więcej przedłużyłoby tylko wojnę. Francja i Prusy miały wśród tych okoliczności przyczynę bądź kontente z księcia Brunzwickiego, JJPP, Möllendorffa, Knobelsdorffa i Lombarda, a szczególności samego Króla. Czynione od nieprzyjaciół propozycje zawsze były odrzucane. Prusy nie miały nigdy stalszego i bez interesowniejszego przyjaciela jak Francję.*

<sup>39</sup> Tamże, 12 II 1806, nr 12. W tym celu zamieszczono wypowiedź osoby „najwyższej dystynkcji”: *Król Jerzy III zapala prawie powszechną wojnę przeciw Cesarzowi Napoleonowi, i w skutku tej samej wojny Napoleon koronuje córkę starszą Króla Jerzego [królową wirtemborską]. Imperator rosyjski toczy wojnę przeciw swemu Szwagrowi [elektorowi bawarskiemu], gdy przeciwnie Książę obcy [Napoleon] broni go, przywraca mu jego kraje, i kładzie na jego głowę, koronę królewską. Imperator rosyjski prowadzi także wojnę z Elektorem wirtemborskim, to jest z rodziną swjej matki [siostry elektora] podczas kiedy Napoleon wynosi ten dom, do rangi domów królewskich w Europie.*

<sup>40</sup> Przebywał on w Berlinie od 18 grudnia 1805 r. Tamże, 25 XII 1805, nr 103.

<sup>41</sup> Tamże, 12 II 1806, nr 12.

<sup>42</sup> Przyjęcie Haugwita w Prusach tak opisuje znakomity historyk okresu konsulatu i cesarstwa: *przyjęty był z różnymi uczuciami, z gniewem przez dwór, ze smutkiem przez króla, z pomieszaną radością i wstydem przez publiczność, a przez nikogo z zupełnym zadowoleniem*. A. Thiers, *Historia Konsulatu...*, s. 388.

<sup>43</sup> *Gazeta Południowo-Pruska* 15 I 1806, nr 5.

<sup>44</sup> Konwencja nie została przez rząd pruski ratyfikowana. A. Thiers, *Historia Konsulatu...*, s. 386.

<sup>45</sup> *Gazeta Południowo-Pruska* 15 I 1806, nr 5.

<sup>46</sup> W trakcie wielu wspomnianych wcześniej debat rząd pruski dokonał zmian w traktacie z Schönbrunn. Najważniejsze z nich to m.in. wykreślenie z traktatu słów „zaczepny” i „obronny”. Polecono Haugwitzowi, by żądał zatrzymania przy Prusach terytorium Ansbach i wcielenia dawnych miast hanzeatyckich. A. Thiers, *Historia Konsulatu...*, s. 384.

ona Duroc<sup>47</sup>. Haugwitz wyjechał do Paryża 16 stycznia 1806 r. Cel tej podróży był niejasny dla czytelników „Gazety...”. Wspominano, że powodem misji Haugwitza jest los Niemiec północnych<sup>48</sup>, a w szczególności zmiana niektórych kardynalnych praw Rzeszy<sup>49</sup>. Widać więc, że Prusy dążyły do pełnej normalizacji stosunków z Francją Napoleońską. Oficjalnym tego potwierdzeniem jest pismo barona K. A. Hardenberga do stanu kupieckiego, wydane w Berlinie 18 lutego 1806 r.: *stosunki polityczne dworu tutejszego, które od niejakiego czasu względem innych mocarstw, a szczególności względem Francji nie pewne były, teraz przywrócone zabezpieczone zostały*<sup>50</sup>. Rząd pruski nie zapomniał o swoim dawnym sojuszniku – Rosji. Należało się przecież wytłumaczyć z nagłej zmiany sojuszy. Z misją do Petersburga udał się znany przede wszystkim z wojen rewolucyjnych feldmarszałek książę Karol Wilhelm Brunszwicki<sup>51</sup>. Według gazety jego podróż do Rosji miała na celu *pojednać dwór francuski z dworem rosyjskim*<sup>52</sup>.

Tymczasem w Paryżu 15 lutego 1806 r. podpisany został traktat prusko-francuski, który był zmodyfikowaną na niekorzyść Prus<sup>53</sup> wersją traktatu z 15 grudnia 1805 r. W trzy dni po zawarciu traktatu Paryż opuścił ambasador pruski Girolamo Lucchesini, który miał doręczyć królowi tekst układu do ratyfikacji. Nowa wersja traktatu, dostarczona 24 lutego, wywołała oburzenie na dworze pruskim. Rozpoczęły się *częste i długie konferencje*<sup>54</sup>. Napoleon, znając pełną wahania naturę króla pruskiego, nie czekał na formalną ratyfikację traktatu i rozkazał zająć tereny odstąpione mu przez monarchię Hohenzollernów. 24 lutego, jak informowała „Gazeta...”, marszałek Jean Bernadotte zajął Ansbach, powołując się na układ z 15 lutego<sup>55</sup>. Fryderyk Wilhelm III chcąc nie chcąc wyznaczył komisarzy, którzy mieli czuwać nad przekazaniem pruskich terytoriów Francji, co było równoznaczne z ratyfikacją traktatu prusko-francuskiego<sup>56</sup>. Sojusz z Francją nie cieszył się poparciem w wyższych sferach pruskich<sup>57</sup>, co widać także po lakonicznych doniesieniach w „Gazecie...”; wpłynął na to także fakt rosnącego napięcia pomiędzy Prusami a Anglią. W numerze 24 „Gazety...” pojawia się pierwsza informacja o możliwości embarga angielskiego na pruskie okręty handlowe<sup>58</sup>. Dla wszystkich było zrozumiałe, że prawdopodobieństwo wojny z Anglią spowodowane jest możliwością ponownego

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Gazeta Południowo-Pruska 22 II 1806, nr 16.

<sup>49</sup> Tamże, 26 II 1806, nr 17.

<sup>50</sup> Tamże, 22 II 1806, nr 16.

<sup>51</sup> A. Thiers, *Historia Konsulatu...*, s. 397.

<sup>52</sup> Gazeta Południowo-Pruska 22 II 1806, nr 16.

<sup>53</sup> A. Thiers, *Historia Konsulatu...*, s. 388.

<sup>54</sup> Gazeta Południowo-Pruska 8 III 1806, nr 20.

<sup>55</sup> Tamże, 12 III 1806, nr 21.

<sup>56</sup> Nie przeszkodziło to królowi pruskiemu zawrzeć 20 marca 1806 r. tajny sojusz z Rosją. Zob.: A. Manfred, *Napoleon Bonaparte*, Warszawa 1986, s. 508.

<sup>57</sup> Haugwitzowi po powrocie do Berlina wybito w domu okna. A. Thiers, *Historia Konsulatu...*, s. 395.

<sup>58</sup> Gazeta Południowo-Pruska 22 III 1806, nr 24.

zajęcia Hanoweru. Rząd pruski starał się jednak wykazać zalety związku z Francją. „Gazeta...” z 12 kwietnia rozwodziła się nad korzyściami płynącymi z faktu zajęcia terytorium hanowerskiego. Dokonano analizy porównawczej powierzchni i zaludnienia pomiędzy terenami oddanymi Francji a nowym nabytkiem<sup>59</sup>. Stwierdzono także, iż konwencją zawarta z Francją doprowadzi do utrzymania pokoju w Niemczech północnych<sup>60</sup>.

W dniu 8 kwietnia 1806 r. wojska pruskie wkroczyły ponownie do Hanoweru<sup>61</sup>. Kończył się tym samym ponad półtoramiesięczny (od 25 lutego do 8 kwietnia) okres wahań rządu pruskiego. Oznaczało to zwycięstwo w rządzie pruskim partii opowiadającej się za współpracą z cesarstwem francuskim, ale jednocześnie ochłodzenie stosunków i prawdopodobną wojnę z Anglią. Uwaga „Gazety...” skupiła się teraz na rosnącym konflikcie prusko-angielskim<sup>62</sup>. Poseł pruski w Paryżu ostrzegał pruskie okręty przed możliwym zajęciem ich przez Anglików<sup>63</sup>, w końcu ambasador angielski 8 maja opuścił Berlin<sup>64</sup>. Król angielski wydał także manifest, który charakteryzował politykę Prus od momentu zawiązania się III koalicji antyfrancuskiej<sup>65</sup>. Został on wydany wraz z uwagami, które *zbijały każdy punkt tego manifestu* i przedrukowany przez „Gazetę...”<sup>66</sup>. Manifest ten przekazuje więcej informacji o polityce Prus i Rosji w okresie przedpoczdamskim niż dotychczasowe doniesienia „Gazety...”. Czytamy w nim m.in. o niechęci Prus do angażowania się w III koalicję, o planowanej agresji wojsk rosyjskich stacjonujących w Polsce na terytorium monarchii Fryderyka Wilhelma III, by zmusić go do przystąpienia do koalicji. Dalej stwierdzono, że prowincje polskie należące do Prus będą zawsze wzbudzać zazdrość Rosji, natomiast nigdy Francji, następnie obalano tezę, iż pogwałcenie neutralności pruskiej w Ansbach wywołało oburzenie w Prusach, porównując to wydarzenie do nieustannych *pogróżek Moskalmi w Polsce zebranymi*. Chwalono Prusy za ich wspaniałość wobec angielskich żołnierzy w Hanowerze, których król pruski uratował przed niewolą francuską. Na koniec autor uwag do manifestu radzi przeczytać tekst umowy poczdamskiej, by się przekonać o tym, iż Prusy chciały być tylko mediatorem pomiędzy Francją a koalicją<sup>67</sup>.

<sup>59</sup> Tamże, 12 IV 1806, nr 30. Według „Gazety...” terytorium hanowerskie zajmowało 570 mil<sup>2</sup> (ok. 1491,83 km<sup>2</sup>, z ponad milionem mieszkańców, natomiast wszystkie terytoria odstąpione zajmowały 100 mil<sup>2</sup> (ok. 259 km<sup>2</sup>) z 371 600 mieszkańcami.

<sup>60</sup> Tamże, 9 IV 1806, nr 27.

<sup>61</sup> Tamże, 19 IV 1806, nr 32.

<sup>62</sup> Według A. Manfreda Anglia pomiędzy 21 a 23 kwietnia wypowiedziała Prusom wojnę na morzu. A. Manfred, *Napoleon Bonaparte...*, s. 508. Według gazety natomiast formalne wypowiedzenie wojny nastąpiło 13 czerwca 1806 r., co tak zostało opisane: *Czterech trębaczy zatrąbiło przy giełdzie, po czym wszedł woźny i wojnę ogłosił przeczytaniem pisma*. *Gazeta Południowo-Pruska* 2 VII 1806, nr 53.

<sup>63</sup> Tamże, 3 V 1806, nr 36.

<sup>64</sup> Tamże, 14 V 1806, nr 39.

<sup>65</sup> Więcej o manifeście patrz: A. Thiers, *Historia Konsulatu...*, s. 398.

<sup>66</sup> *Gazeta Południowo-Pruska* 31 V 1806, nr 44.

<sup>67</sup> Tamże.

Od tego momentu doniesienia „Gazety...” koncentrują się na działaniach zbrojnych Prus przeciw Szwedom w szwedzkiej Pomeranii<sup>68</sup>, tj. na Pomorzu Przednim, a także na stosunkach z Anglią. Wspominane są rozmowy pokojowe angielsko-francuskie i francusko-rosyjskie, a także informuje się czytelników o mediacji rosyjskiej w konflikcie prusko-angielskim<sup>69</sup>. Powoli przenikają do „Gazety...” informacje o napoleońskich projektach powołania nowego organizmu politycznego w Niemczech. Pierwsza wiadomość o powołaniu Związku Reńskiego pojawiła się dopiero 13 sierpnia 1806 roku<sup>70</sup>.

Na próżno szukać w „Gazecie...” informacji o przyczynach pogarszania się stosunków francusko-pruskich, czytelnik dowie się jedynie o kolejnych kurierach krążących pomiędzy Paryżem i Berlinem oraz o niczym nie zapowiedzianych zbrojeniach pruskich. Stosunki francusko-pruskie pogorszyły się, gdy do pruskiego rządu zaczęły docierać wiadomości o ustaleniach pokojowych francusko-angielskich (chodziło przede wszystkim o planowane zwrócenie Anglikom Hanoweru, skąd wywodziła się dynastia angielska), a także na wieść o tworzeniu Związku Reńskiego<sup>71</sup>. Informacja ta dotarła wkrótce do rządu pruskiego, wspominał o tym choćby poseł hiszpański w Berlinie<sup>72</sup>. Oliwy do ognia dodały informacje pruskiego ambasadora w Paryżu Lucchesiniego. Wysłał on dwóch posłańców do Berlina, którzy poinformowali króla o planowanym przekazaniu Hanoweru Anglii. Pierwszy z nich dotarł do stolicy 5 lub 6 sierpnia<sup>73</sup>, drugi natomiast 9 sierpnia 1806 roku<sup>74</sup>. Depesze te zostały przechwycone przez tajną policję francuską i wywołały oburzenie Napoleona, który nakazał swemu ambasadorowi, by obalił „kłamstwo” posła pruskiego<sup>75</sup>. Znajduje to potwierdzenie w „Gazecie...”, która informuje o kurierze, który przybył do Laforseta 11 sierpnia. Następnego dnia odbyła się rozmowa posła francuskiego z Haugwitzem<sup>76</sup>. Obaj doszli do porozumienia w kwestii zmiany na stanowisku ambasadora Prus w Paryżu: na miejsce Lucchesiniego powołano majora M. Knobelsdorffa<sup>77</sup>. Wrażenie wywołane na Fryderyku Wilhelmie III „rewelacjami” ambasadora pruskiego w Paryżu i powstały właśnie Związek Reński (który ograniczał rolę Prus w Niemczech) doprowadziły do mobilizacji armii pruskiej, o czym informuje oczywiście „Gazeta...”. W doniesieniach z Brandenburgii z 15 sierpnia informowano: *Od kilku dni wszystko u nas w poruszeniu. [...] W gabinecie i w rozmaitych kancelariach*

<sup>68</sup> Tamże, nr: 46, 47, 50, 52, 53.

<sup>69</sup> Tamże, 16 VII 1806, nr 57.

<sup>70</sup> Tamże, 13 VIII 1806, nr 65.

<sup>71</sup> Miało to znaczny wpływ na ochłodzenie stosunków francusko-pruskich. Prusy na wieść o planowanym powstaniu Związku Reńskiego scementowały tajny sojusz z Rosją odpowiednimi deklaracjami z 1 i 24 lipca 1806 r. A. Manfred, *Napoleon Bonaparte...*, s. 508.

<sup>72</sup> A. Thiers, *Historia Konsulatu...*, s. 464.

<sup>73</sup> Tamże, s. 468.

<sup>74</sup> Gazeta Południowo-Pruska 20 VIII 1806, nr 67.

<sup>75</sup> A. Thiers, *Historia Konsulatu...*, s. 471.

<sup>76</sup> Gazeta Południowo-Pruska 23 VIII 1806, nr 68. Więcej na temat jej przebiegu: A. Thiers, *Historia Konsulatu...*, s. 471.

<sup>77</sup> Gazeta Południowo-Pruska 3 IX 1806, nr 71; A. Thiers, *Historia Konsulatu...*, s. 471.

wojskowych wielka panuje czynność. Zwołano niektórych generałów<sup>78</sup>. Ogłoszono także, iż do 20 sierpnia armia ma być w zupełnej gotowości, wzmocniano twierdze pruskie (jak choćby Magdeburg)<sup>79</sup>. Nie nastąpiło jednak formalne wypowiedzenie wojny Francji, król pruski bowiem, jak było w jego zwyczaju, wahał się. Napoleon kuśił go dodatkowo możliwością utworzenia związku północnoniemieckiego pod egidą Prus, co mogłoby się wiązać z „wprowadzeniem” do dynastii Hohenzollernów korony cesarskiej<sup>80</sup>. Od połowy sierpnia trwały negocjacje w tej kwestii z rządami Saksonii i Hesji. Do stolicy Saksonii i Hesji udali się specjaliści wysłannicy królewscy, którzy mieli skłonić oba państwa do wejścia w skład związku pod egidą Prus<sup>81</sup>. Hesja zgodziła się przystąpić do związku Niemiec północnych, jednakże projekt ten upadł ze względu na opór Saksonii<sup>82</sup>. Nie przeszkodziło to w zawarciu formalnego sojuszu wojskowego przez oba państwa niemieckie z Prusami<sup>83</sup>.

Tymczasem w dalszym ciągu trwały zbrojenia pruskie<sup>84</sup>. „Gazeta...” informowała: *W żołnierzach jeden panuje duch i pałają żądzą bicia się*; w tym samym numerze mamy jednak następującą informację: *Dobre stosunki między Francją i Prusami ciągle panują. Wiemy z pewnością, iż obustronni posłowie w Paryżu i Berlinie najwyraźniejsze mają zalecenia dobre utrzymywać zachowanie między oboma dworami*<sup>85</sup>. Było to spowodowane do końca chwiejną postawą króla pruskiego, jak i chęcią zachowania pokoju przez Napoleona. W Paryżu zakończono (20 lipca 1806 r.) z sukcesem pertraktacje pokojowe z Rosją, czekano tylko na ratyfikację traktatu podpisanego przez specjalnego wysłannika rosyjskiego Piotra Oubriła<sup>86</sup>. Zbrojenia pruskie były więc nie na rękę Napoleonowi, który chciał pokoju z Rosją, gdyż mogły one doprowadzić do usztywnienia stanowiska Aleksandra i do zawiązania kolejnej koalicji antyfrancuskiej. Jednakże partia wojenna, na której czele stała małżonka Fryderyka Wilhelma III – królowa Luiza, w strefach dworskich i w rządzie pruskim wzięła górę nad partią pokoju. Oficerowie pruscy ostrzyli szable na stopniach ambasady francuskiej w Berlinie, przy przemarszu kolejnych pułków śpiewano patriotyczne pieśni, a domorośli pisarze układali wiersze. Warto zacytować jeden z nich,

<sup>78</sup> Gazeta Południowo-Pruska 23 VIII 1806, nr 68.

<sup>79</sup> Tamże, 27 VIII 1806, nr 69.

<sup>80</sup> Talleyrand proponował królowi pruskiemu następujące rozwiązanie kwestii Niemiec: *Jego Wysokość król pruski może połączyć na mocy nowego prawa o federacjach kraje należące jeszcze do Cesarstwa Niemieckiego i wprowadzić do domu brandenburskiego cesarską koronę*. J. Tulard, *Napoleon – mit zbawcy*, Warszawa 2003, s. 201. Potwierdzenie prawdziwości tego projektu odnajdziemy także w: A. Thiers, *Historia Konsulatu...*, s. 466-467.

<sup>81</sup> Gazeta Południowo-Pruska 3 IX 1806, nr 71.

<sup>82</sup> Tamże, 10 IX 1806, nr 73.

<sup>83</sup> Tamże, 6 IX 1806, nr 72.

<sup>84</sup> Warto zauważyć, że – jak twierdził pruski teoretyk wojny Carl von Clausewitz: *Wojna jest jedynie kontynuacją polityki innymi środkami*, w tym polityki zagranicznej.

<sup>85</sup> Tamże, 6 IX 1806, nr 72.

<sup>86</sup> Traktat nie został ratyfikowany. Dowiadujemy się tego także z doniesień „Gazety...”. Tamże, 17 IX 1806, nr 75. Oubriła przegnano z Petersburga i zmuszono do udania się do swoich dóbr. Tamże.

napisany przez patriotę pruskiego z okazji wyjścia garnizonu z Berlina, by ukazać nastrój panujący w stolicy Prus:

Oto walecznych gromadzi już sława  
Pod sztandar wojny; oto święta sprawa  
Wzywa zwycięzców w ochotników tłumie;  
Rycerz rycerza lękać się nie umie.

Nie dla zdobyczy, ani marnej chluby;  
Nie dla narodu takiego zaguby;  
Lecz za swą ziemię, te waleczne męże  
Ostrzą do boju hartowane oręże.

Wśród hufców dzielnych głos wznosi się męski  
Do chmury nowe zwiastujące klęski:  
Precz nawałnico od naszej zagrody,  
Nie zazdrość niebu naszej pogody!

Próżno brzemienią gromy ognistemi  
Grozisz mieszkańcom Fryderyka ziemi:  
Gdy burza bliskie zapowiada straty,  
Pruskie ją zwykły rozpraszać harmaty<sup>87</sup>.

Wojowniczy nastrój z pewnością sparaliżował ostatnie próby uniknięcia wojny podejmowane przez stronę francuską. O zaakceptowaniu przez Fryderyka Wilhelma III wojny z Francją może świadczyć choćby to, że kupcom szczecińskim zalecono zabezpieczyć swój majątek, który posiadali we Francji; donoszono także o planowanym wyjeździe króla do armii, co było jednoznaczne z wypowiedzeniem wojny<sup>88</sup>. Mimo to rząd francuski starał się łagodzić spór, dowodzą tego ustawiczne oświadczenia pokojowe. Ten sam numer „Gazety...”, który przytaczał wiersz pruskiego patrioty, informował, iż: z Paryża donoszą bardzo o pokoju i wszystkim zagranicznym posłom o przyjaźni<sup>89</sup>. Co rusz pisano o kolejnych kurierach z Paryża do Antoniego Laforesta, po których wizycie miewał długie konferencje z Haugwitzem<sup>90</sup>. Napoleon udzielił 7 września 1806 r. ostatniej audiencji byłemu ambasadorowi Prus w Paryżu, z którym rozmawiał przez półtora godziny jak najprzyjaźniej<sup>91</sup>, natomiast generał Knobelsdorff (ambasador Prus w Paryżu) otrzymał powóz paradny z czterema końmi z Normandii<sup>92</sup>; gesty te miały wpłynąć na polepszenie wzajemnych stosunków.

<sup>87</sup> Tamże.

<sup>88</sup> Za królem mieli udać się także minister Haugwitz i posłowie państw obcych. Tamże.

<sup>89</sup> Tamże.

<sup>90</sup> Tamże, 20 IX 1806, nr 76 oraz tamże, 1 X 1806, nr 79.

<sup>91</sup> Więcej na temat tej rozmowy patrz: A. Thiers, *Historia Konsulatu...*, s. 473.

<sup>92</sup> Gazeta Południowo-Pruska 1 X 1806, nr 79.

Na niewiele się to zdało – Fryderyk Wilhelm III postanowił wyjechać do armii i – jak informowała „Gazeta...” – miało to nastąpić 20 września 1806 r.<sup>93</sup>, najprawdopodobniej stało się to następnego dnia<sup>94</sup>, natomiast 22 września Berlin opuścił Haugwitz i udał się do armii. Po tym fakcie ambasador francuski w stolicy Prus zażądał paszportów, które zostały mu dostarczone, odwołano także ambasadora Prus w Paryżu<sup>95</sup>. Mimo to Laforest nie opuszczał Berlina; 27 września przybył do niego kurier z ważnymi depeSZami, które zostały natychmiast wysłane do głównej kwatery królewskiej. Była to ze strony francuskiej ostatnia próba, by zażegnać wojnę<sup>96</sup>. Wojnę prusko-francuską poprzedziło ultimatum króla Fryderyka Wilhelma III do Napoleona, wydane 26 września 1806 r., żądające wycofania do 8 października wojsk francuskich z terytorium Niemiec i niewtrącania się w sprawy Niemiec północnych<sup>97</sup>. Na próżno jednak szukać tekstu tego ultimatum w „Gazecie...”, na próżno szukać jakiegokolwiek oficjalnego stanowiska rządu pruskiego, które podawałoby przyczyny wojny. Jedyną taką informację znajdujemy w liście króla pruskiego do armii z 9 października 1806 r., czyli już w momencie pierwszych starć z armią francuską. W liście tym czytamy, że król zdawał sobie sprawę z nastrojów w armii pragnącej wojny, jednakże wstrzymywał się od niej. Później zdał sobie jednak sprawę z tego, że chce jej cały naród. Prusy mają do czynienia z przeciwnikiem, *który naokół najliczniejsze powalił armie, najpotężniejsze upokorzył narody [...] niejeden naród wyzuł z jego niepodległości i imienia* (tak jakby Prusy nie brały udziału w rozbiorach Polski); taki sam los Napoleon przeznaczył monarchii Hohenzollernów, dlatego Prusy walczą o niepodległość. Dalej zwracano uwagę na to, iż na Prusy patrzą: *Wszystkie ludy [...] jako na ostatnią podporę wszelkiej wolności, wszelkiej niepodległości*, dlatego armia pruska nie może przegrać, bo Bóg jest po stronie sprawiedliwości (czyli Prus)<sup>98</sup>. W tym samym numerze „Gazety...” stwierdzono: *Kroki nieprzyjacielskie między pruską a francuską armią rozpoczęły się*<sup>99</sup>.

Gdy czytelnik brał do ręki 84 numer „Gazety...”, los monarchii pruskiej został rozstrzygnięty w dwóch bitwach pod Jeną i Auerstedt. Już w następnym numerze pojawia się pierwsza wzmianka o przegranej bitwie pod Auerstedt, a jedynym pocieszeniem było to, że król i jego bracia pozostali przy życiu<sup>100</sup>. Następna wiadomość z wojny pojawia się wraz z informacją o wkroczeniu Francuzów do Berlina<sup>101</sup>. Dnia 4 listopada 1806 r. armia francuska wkroczyła do Poznania, zaś 5 listopada był ostatnim dniem, w którym pojawiła się „Gazeta Południowo-Pruska”. Zwrócić należy jednak uwagę na to, iż ton doniesień „Gazety...” był bardzo wyważony (nawet po rozpoczęciu działań zbrojnych z Francją), nigdy nie obrzucano Napoleona

<sup>93</sup> Tamże, 27 IX 1806, nr 78.

<sup>94</sup> A. Thiers, *Historia Konsulatu...*, s. 475.

<sup>95</sup> *Gazeta Południowo-Pruska* 4 X 1806, nr 80.

<sup>96</sup> Tamże, 8 X 1806, nr 81.

<sup>97</sup> Tamże, 11 X 1806, nr 82. Dodatek.

<sup>98</sup> Tamże, 18 X 1806, nr 84.

<sup>99</sup> Tamże.

<sup>100</sup> Tamże, 22 X 1806, nr 85.

<sup>101</sup> Tamże, 1 XI 1806, nr 88.

epitetami (jak robili to choćby Rosjanie) i honorowano jego tytuł cesarski; sądy były bardzo wyważone i spokojne. „Gazeta...” nie informowała czytelników o drażliwych kwestiach dyplomacji europejskiej, wiadomości przez nią przekazywane były często ze sobą sprzeczne. Jak wiadomo, kontynuatką „Gazety...” stała się „Gazeta Poznańska”, której pierwszy numer ukazał się wraz z odezwą Dąbrowskiego i Wybickiego, nawołującą do walki o ojczyznę. Wydawcą pozostała ta sama osoba. Skomentowała ona następująco doniesienia, którymi do tej pory „karmiła” czytelników: *Francuzi niezmiernie się śmiali, słysząc fałszywe wieści rozsiewane po wszystkich miastach pruskich [...]. W Poznaniu także jak i wszędzie rozrzucano niedorzeczne wiadomości.* Cytat ten dokładnie oddaje istotę prasy pruskiej, a w tym także „Gazety...”; król Fryderyk Wilhelm III musiał się nauczyć, jaką rolę odgrywa prasa, od Napoleona, który odkrył jej znaczenie już podczas pierwszej kampanii włoskiej.